



Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Na szerokim świecie

W SZYSTKO ma swoje granice. Rozsadek zakreśla je nawet cnotom takim jak cierpliwość i ustepliwość. Od dawna więc też należało oczekiwać, że Związek Radziecki odwoła swoją decyzję w sprawie jednostronnego wstrzymania doświadczeń z bronią nuklearną. Nastąpiło to w początkach października, a wkrótce potem odbyła się na obszarze Związku Radzieckiego pierwsza seria próbnych wybuchów termojądrowych. Zatem nadzieje na rychłe zaprzestanie tych niebezpiecznych dla ludzkości eksperymentów — zawiodły.

Niedawna konferencja ekspertów atomowych w Genewie ujawniła, że żadnego wybuchu nuklearnego nie da się już dzisiaj utrzymać w tajemnicy. Nauka dysponuje niezawodnymi sposobami wykrywania tych wybuchów na każdej odległości. Nie ma więc mowy o zatajeniu jakiegokolwiek eksplozji termojądrowej, a w konsekwencji również — o tajnych zbrojeniach atomowych. W tej sytuacji decyzja Związku Radzieckiego o zawieszeniu doświadczeń atomowych miała szczególne znaczenie: strona przeciwna wiedziała, że w ZSRR istotnie żadnego doświadczenia wybuchu nie przeprowadzono, co oznaczało, jeśli nie zawieszenie, to w każdym razie zamowienie badań nad tym rodzajem uzbrojenia.

Niestety, mocarstwa zachodnie oferty radzieckiej nie przyjęły i własnych doświadczeń nie przerywały. Przedzień tego stanu rzeczy byłoby dla Związku Radzieckiego niekorzystne, przy intensywnych bojach zbrojeniach zachodnich mogło jego bezpieczeństwo i zdolność obronna narazić na szwank.

Tak więc eksplozje termojądrowe trwają nadal i atmosfera ziemską w dalszym ciągu zatrutą jest radioaktywnymi produktami wybuchów. Będzie to trwało prawdopodobnie tak długo, jak długo obie strony nie zgodzą się na jednoczesne przerywanie doświadczeń. Należy wyrazić nadzieję, że nastąpi to raczej przed, niż później, bo przeciąganie tych doświadczeń i dalsze zatrucie atmosfery ziemskiej doprowadzić może ludzkość i bez wojny do katastrofy.

Pomyślnie przedstawiają się szanse rozwiązania problemu libijskiego. Departament Stanu wypowiedział, że jeśli nie znajdzie nieprzewidywane okoliczności, Stany Zjednoczone do końca października wyewakuują swoje wojska z Libanu. Ewakuacja ta już się rozpoczęła, nie ma jednak pewności, czy istotnie zakończy się w tym miesiącu. Pewną stabilizację zapowiada powołanie nowego rządu, złożonego tylko z 4 ministrów. Oprócz zwolenników premiera Karame weszli do niego także przedstawiciele opozycji falangistowskiej. Nowy rząd wystąpił z programem, który głosi „utrzymanie suwerenności Libanu i obronę jego niezawisłości”. Sformułowanie to jednak nie jest tak jednoznaczne, jakby się to mogło wydawać. Podstawą programu nowego rządu jest niewątpliwie solidarność panarabska, ale

Przed III Zjazdem Partii

W dniach 15—18 października br. obradowało XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, na którym I Sekretarz KC, tow. Władysław Gomułka wygłosił referat pt. „Zadania organizacji partyjnych w akcji przed III Zjazdem partii”. Zamieszczamy fragmenty tego referatu wskazujące na najważniejsze kierunki przygotowania partii do Zjazdu, a dotyczące prac nauczycielskich organizacji partyjnych i potrzeb szkoły.

„Akcja przygotowawcza do Zjazdu, to nie tylko wybór delegatów, nie tylko zapoznanie ich oraz wszystkich organizacji partyjnych z główną problematyką, jaką kierownictwo partii zamierza postawić na Zjeździe. To również powszechna mobilizacja całej partii, wszystkich organizacji partyjnych do realizacji zadań dnia dzisiejszego, jakie partia postawiła przed sobą. Realizacja planów, jakie wytyczył Zjazd Partii, jako jej program działania na przyszłość, wiąże się jak najsilniej z aktualnymi zadaniami wynikającymi z bieżącej polityki partii. Dobre przygotowanie organizacji partyjnych do Zjazdu oznacza więc pełne ich zaangażowanie w pracę nad realizacją dzisiejszych, konkretnych planów i zadań nakreślonych przez partię w różnych dziedzinach życia. Można nawet powiedzieć, że to pełne zaangażowanie stanowi najważniejszy element przedzjazdowej akcji przygotowawczej. Ci delegaci na Zjazd, którzy nie będą rozporządzali doświadczeniami organizacji partyjnych wskutek ich słabego zaangażowania w dzieło realizacji aktualnych zadań wytyczonych przez partię, silią rzeczy będą najsłabiej przygotowani do współdziałania w wypracowaniu przez Zjazd najsłusniejszej linii partii na przyszłość. Nie mogą też być dobrze przygotowani do Zjazdu ani do wypełniania jego uchwał te organizacje partyjne, które nie przykładają się do wykonywania aktualnych zadań, jakie partia przed nimi postawiła. Krótko mówiąc, praca przygotowawcza do Zjazdu powinna być oparta na bazie wszystkich poprzednich i aktualnych zadań partyjnych i ich realizacji w praktyce.”

„Wysuwając w kampanii przedzjazdowej na pierwszy plan sprawy produkcji jako najważniejszej i decydującej dla dalszego rozwoju kraju, należy dążyć do tego, by akcja ta wyrażała się w formie konkretnych czynów społecznych, w formie przyjmowanych przez wszystkie zakłady pracy, przez miasto i wieś zobowiązań uczczenia III Zjazdu partii konkretnym Czynem Zjazdowym...”

„Zjazd wytyczy plan w rozwoju Polski Ludowej na okres do 1965 r., zarysując główne kontury przyszłego planu pięcioletniego. Na ten sam okres przypada Tysiąclecie uformowania się państwa polskiego. Partia nasza rzuciła już myśl, aby naród polski uczcił Tysiąclecie swojej państwowości przez zbudowanie kosztownym społecznym nowym szkoł w miastach i na wsi. Hasło to znalazło powszechnie uznanie i poparcie. Należy zatem przystąpić do przekuwania go w czyn na szerokim froncie.

Stawiamy sprawę konkretnie. Ogólnonarodowy czyn dla uczczenia III Zjazdu partii należy organizować pod hasłem: wysiłkiem całego narodu zbudujemy 1000 szkół na Tysiąclecie — do końca 1959 r. zbierzemy miliard złotych na budowę szkół!

Zadanie to, choć trudne, jest realne, możliwe do przeprowadzenia. Do jego realizacji należy przystąpić już w roku bieżącym, w ramach organizowania zobowiązań przedzjazdowych. Akcje gromadzenia środków należy kontynuować po Zjeździe przez cały okres 1959 roku.

Szkoły są potrzebne dla wszystkich. Do szkół uczęszczają dzieci robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzieci ze wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

Nawet ułamkowy procent rocznego funduszu państwa może pozycje sięgającą setek milionów złotych. W ramach Czynu Zjazdowego zalogi zakładów pracy i pracownicy wszystkich instytucji znajdują na pewno wiele form gromadzenia środków na ten cel. Tak samo różne formy przyjąć może akcja gromadzenia środków na rzecz społecznego funduszu budowy szkół na wsi. Pieniężny wkład na rzecz tego funduszu gromady wiejskie mogą wiązać z wielkością dochodów każdego gospodarstwa.

Pieniężna forma może być zastąpiona wkładem rzeczowym w postaci bezpłatnej robotnicy przy budowie szkół lub przy wyrobieniu materiałów budowlanych. Wkład do funduszu budowy szkół powinni wnieść również rzemieślnicy, prywatni wytwórcy i kupcy. Inicjatywę organizacyjną na tym odcinku powinny podjąć również i kupieckie organizacje, a akcje propagandową podejmą na pewno organizacje Stronnictwa Demokratycznego.

W zakładach pracy i w wszystkich instytucjach zobowiązania na rzecz społecznego funduszu budowy szkół i związaną z tym akcją propagandową przeprowadzać powinny podstawowe organizacje partyjne w porozumieniu i razem z organizacjami związkowymi.

W mniejszych miejscowościach, w których zachodzi potrzeba zbudowania szkoły, organizacje partyjne, współdziałając z organizacjami ZSL, powinny w porozumieniu z odpowiednimi radami narodowymi i organizacjami społecznymi w sposób konkretny, bez zwlekania, rozpocząć przygotowania do ich budowy. Na zwolnionych w tym celu zebraniach ludności należy wyznaczyć komitety budowy szkół, których zadaniem powinno być kierowanie społeczną stroną budownictwa, tj. zbieraniem środków pieniężnych i gromadzeniem materiałów budowlanych. Wszędzie tam, gdzie są ku temu warunki, należy organizować lokalną produkcję materiałów ściennych i budowlanych, wydobywania i obróbki kamienia, produkcji innych materiałów ściennych oraz dachówek. Wyprodukowane własnymi materiałami budowlanymi wybitnie przyspieszy budowę szkół. Mając materiały budowlane można rozpocząć budowę, co nie zawsze jest możliwe, gdy się ma tylko pieniądze. Ponadto przy wyprodukowaniu własnego materiału można rozpocząć budowę szkoły nawet wówczas, gdy budowa taka nie jest przewidziana w planie gospodarczym. Budowa szkół z materiałów wyprodukowanych przez przemysł państwowy, terenowy i spółdzielczy musi być przedmiotem góry zaplanowana nawet wówczas, kiedy koszty budowy pokrywane są z funduszy społecznych.

Do akcji tej powinny się jak najczynniej włączyć rady narodowe oraz terenowe Komitety Frontu Jedności Narodu. Hasło budowania 1000 szkół na Tysiąclecie państwa polskiego jako czynu dla uczczenia III Zjazdu partii stwarza możliwość objęcia tą akcją najszerszych warstw społeczeństwa. Organizacje i komitety partyjne mają tu szerokie pole do sporyzowania Zjazdu partii i zarazem Tysiąclecia państwa polskiego. Mogą one na tej drodze wyznaczyć szeroką inicjatywę społeczną. Wszystko zależy tylko od ich aktywności i organizacyjnej sprawności działania.

„Wzrost produkcji, rozwój gospodarki, poprawa warunków życia ludności, podniesienie poziomu życia — to wszystko jest możliwe tylko dzięki pracy robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzięki pracy wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

„Wzrost produkcji, rozwój gospodarki, poprawa warunków życia ludności, podniesienie poziomu życia — to wszystko jest możliwe tylko dzięki pracy robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzięki pracy wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

„Wzrost produkcji, rozwój gospodarki, poprawa warunków życia ludności, podniesienie poziomu życia — to wszystko jest możliwe tylko dzięki pracy robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzięki pracy wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

„Wzrost produkcji, rozwój gospodarki, poprawa warunków życia ludności, podniesienie poziomu życia — to wszystko jest możliwe tylko dzięki pracy robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzięki pracy wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

„Wzrost produkcji, rozwój gospodarki, poprawa warunków życia ludności, podniesienie poziomu życia — to wszystko jest możliwe tylko dzięki pracy robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzięki pracy wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

„Wzrost produkcji, rozwój gospodarki, poprawa warunków życia ludności, podniesienie poziomu życia — to wszystko jest możliwe tylko dzięki pracy robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzięki pracy wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy powinni przyczynić się do zebrania tego miliard złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.



Przysli aktorzy teatru szkolnego w Kole rekrutują się spośród czytelników uzorowo prowadzonej biblioteki szkolnej. W bibliotece i czytelnicy szkolnej młodzieży uczą się kochać literaturę czystą i obcą (patrz reportaż na str. 4)

Zagadnienia realizacji kształcenia politechnicznego

1. Zadaniem niniejszym jest rozstrzygnięcie sporów teoretycznych ani pseudoteoretycznych w rodzaju tych, które trapią purystów i pseudopurystów, czy termin „kształcenie politechniczne” jest terminem odpowiednim. Bez względu na to, jak nazwiemy zagadnienie — czy kształceniem politechnicznym, czy wychowaniem technicznym, czy wchowaniem — istnieje ono jako najbardziej od lat zadania sprawa dla przyszłości budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, dla prawidłowego wychowania naszej młodzieży i dla prawidłowego historycznego rozwoju naszego społeczeństwa.

Wyjściowym stwierdzeniem dalszych jest ten fakt, że szkoła polska ze swym obecnym programem i metodami pracy pozostaje w tyle poza szkolnictwem krajów obozu socjalistycznego, a również poza szkolnictwem znakomitej większości krajów kapitalistycznych. Jest to szkoła dająca uprzywilejowanie dyscyplinom historyko-literackim przy werbalnym nauczaniu przedmiotów cyklu matematyczno-przyrodniczego. W zakresie wychowania technicznego pozostaje daleko w tyle poza programem i metodami pracy przedwojennej szkoły polskiej, która okazałaby się przestarzałą przy porównaniu z nasileniem wychowania technicznego w szkołach współczesnych za granicą.

2. Zagadnienie realizacji kształcenia politechnicznego w szkole ogólnokształceniowej jest zagadnieniem, którego rozwiązanie następujących problemów:

- a) koncepcji szkoły politechnicznej, w tym jej celów i zadań, w tym jej programu i podręczników,
- b) przygotowania nauczycieli do pracy w szkole politechnicznej, w tym ich wykształcenia i wyposażenia w narzędzia i materiały,
- c) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- d) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- e) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- f) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- g) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- h) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- i) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- j) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- k) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- l) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- m) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- n) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- o) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- p) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- q) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- r) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- s) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- t) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- u) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- v) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- w) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- x) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,
- y) organizacji i metod pracy w szkole politechnicznej, w tym jej organizacji i metod pracy,
- z) wyposażenia szkoły w narzędzia i materiały, w tym jej wyposażenia w narzędzia i materiały,

3. Wymienione wyżej składowe kształcenia politechnicznego w szkole polskiej muszą być do stosowane zarówno do warunków naszej szkoły, jak i do ustroju szkolnego. Ponieważ zagadnienia ustroju szkolnego nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, należy poprowadzić prace eksperymentalne w trzech kierunkach:

- a) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- b) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- c) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- d) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- e) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- f) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- g) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- h) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- i) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- j) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- k) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- l) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- m) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- n) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- o) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- p) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- q) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- r) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- s) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- t) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- u) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- v) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- w) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- x) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- y) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- z) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,

4. Aby ustalić zakres i kierunki tego eksperymentowania, należy przypomnieć składowe elementy systemu kształcenia politechnicznego w szkole ogólnokształceniowej. Stanowią one bowiem wzór, w którego postępie szkoła NRD i CSR, szkolnictwo Rumunii, Bulgarii, Węgier.

Jedną z prac radzieckich, systematyzujących tę sprawę, wymienia następujące składowe elementy systemu kształcenia politechnicznego w szkole ogólnokształceniowej:

- a) dostosowanie programu przedmiotowego do potrzeb kształcenia politechnicznego, w tym jego dostosowanie do potrzeb kształcenia politechnicznego, w tym jego dostosowanie do potrzeb kształcenia politechnicznego,
- b) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- c) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- d) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- e) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- f) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- g) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- h) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- i) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- j) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- k) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- l) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- m) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- n) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- o) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- p) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- q) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- r) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- s) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- t) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- u) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- v) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- w) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- x) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- y) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,
- z) wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego, w tym jego wprowadzenie do programu przedmiotowego elementów kształcenia politechnicznego,

5. Wymienione wyżej składowe kształcenia politechnicznego w szkole polskiej muszą być do stosowane zarówno do warunków naszej szkoły, jak i do ustroju szkolnego. Ponieważ zagadnienia ustroju szkolnego nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, należy poprowadzić prace eksperymentalne w trzech kierunkach:

- a) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- b) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- c) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- d) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- e) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- f) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- g) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- h) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- i) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- j) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- k) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- l) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- m) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- n) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- o) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- p) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- q) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- r) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- s) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- t) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- u) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- v) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- w) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- x) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- y) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając różne warianty programowe uwzględniające z jednej strony potrzebę rozumienia, z drugiej — przyswajania i w różnym stopniu uwzględniające udział elementów kształcenia politechnicznego, w tym kształcenia ogólnego, w tym kształcenia ogólnego,
- z) uruchomienie grup szkół, które by pracowały według struktury dydaktycznej szkoły ogólnokształceniowej, wprowadzając

2 życia ognisk

Tacy są nauczyciele...

SA takie miejscowości w Polsce, w których czas jak gdyby się zatrzymał. Te same co przed 40 blisko laty polne i polskie drogi, pełne dołów, wykrotów, bez kawałka szosy, wijące się w jakieś zwirowane esyflosy, łączą ze sobą wioski i prowadzą do małego miasteczka — Krynicy, czy do czwartej siedziby gminy — Krynki. A Krynko oddalone jest od Bialegoostka tylko o 32 kilometry...

Do ogniska w Krynicy należą 51 nauczycieli pracujących w 9 szkołach, które w znakomitej większości mieszczą się w bardzo miernych, wynajętych izbach. W Peńskich np. w 1921 roku mieściła się w jednej, a potem w dwu izbach, w których uczyło dwóch nauczycieli, a dzisiaj po 37 latach uczy 5 młodych nauczycieli w 4 klasach, z których każda znajduje się w innej chałupie. Kozproszanie uczniów, fatalne drogi, brak pomocy naukowych — nie stwarzają — mimo ustawicznych wysiłków nauczycieli — dobrych warunków pracy.

Jeśli postronemu obserwatorowi obraz szkoły w Peńskich przedstawia się w kolorach zbyt czarnych i wprowadza go w nastrój pomyślny — to młody, kilka lat pracujący w n.e., nauczyciel broni jej: „Inne szkoły są jeszcze gorsze, u nas pół biedy”. I nie jest w tej opinii odosobniony. Nie wiadomo, co w takiej postawie bardziej należy podziwiać: stopniowanie wrażliwości na to, by być w czyjś biedzie, czy lokalny patriotyzm nauczycieli, którzy broni „swojej szkoły”? Różnie to drugie i dlatego tacy nauczyciele zasługują na głęboki szacunek i uznanie.

Droga prowadząca z Peńskich do siedziby ogniska w Krynicy jest tak samo pędzą jak przed 37 laty: chałupa są również mało efektywne jak wtedy, i lu-

dzie, jeśli nie ci sami, to na pewno tacy sami. Patrząc w 1921 roku własnym wzrokiem „urządzić” szkołę: zaopatrzyć ją w ławki, stół, tablice, trochę pomocy naukowych. Umiełowali własnym kosztem mieszkanie nauczycieli, stworzyli mu znośne warunki, pomagali materialnie i okazali dużo serca. Dziś pomagają w budowie szkoły, która w grudniu br. ma być oddana do użytku. Młody lektor szkolny w Peńskich kieruje z zapałem i mimo zawatu pracy poświęca budującemu się szkole wiele czasu i energii, musi — czy chce, czy nie chce — brać w tym jak najbardziej czynny udział, zapoznawać się ze skomplikowanymi szczegółami technicznymi, pilnować budowy, słowem — żyć nią. Tak samo inni nauczyciele.

W dużym mieście nauczyciel przychodzi do gotowej, urządzonej klasy — w Peńskich, Krynicy, Rudzie nauczyciele przychodzą do klas, które kosztowały ich немало trudu, rezygnacji z odpoczynku wakacyjnego itp. Tak było, kiedy budowano szkoły w Rudzie, Krynicy — tak jest obecnie, kiedy buduje się w Peńskich. Tacy są ci nauczyciele z Długoleki, Łaziuk, Zastocza, Krużyna — członkowie ogniska Krynko, biorący czynny udział w przeobrażeniu wsi białostockiej.

CI sami nauczyciele z Ogniska Krynko i innych ognisk powiatu Monki zorganizowali „Spółdzielnię Produkcji Materiałów Budowlanych Związku Nauczycielskiego Polskiego”, która w 1959 roku wyprodukowała milion sztuk cegły. Ciekawa i charakterystyczna jest historia powstania tej spółdzielni. Wytwarza ona jak najlepsze świadectwo związkowej inicjatywy, przedsiębiorczości i pomysłowości. Bez sumnych zapowiedzi i deklaracji, że działają dla tej

kochanej Polski Ludowej, bez podejmowania dziesiątek uchwał o mobilizacji sił, o rozpoczęciu akcji się walce — po prostu przystąpiono do roboty.

A oto przebieg wywarzeń związanych z uruchomieniem cegielni:

18 czerwca br. na konferencji kierowników szkół w Monkach kol. Jan Kobesko zgłosił wniosek zorganizowania cegielni spółdzielczej. Prezes Oddziału Powiatowego ZNP, kol. Witold Saffelko, bardzo szanowany i lubiany przez ogół nauczycieli kierownik z Rudy, zaproponował zorganizowanie spółdzielni czysto nauczycielskiej zawiązkowej. Tego samego dnia uchwalaono udzielić członkowskie w wysokości 500 zł płatnych w pięciu ratach miesięcznych, wybrano tymczasowy zarząd, ustalono nazwę spółdzielni i tego samego dnia zarząd wyjechał w teren, zawarł z właścicielem gruntu pod cegielnię umowę. Następnego dnia przystąpiono do budowy szopy na cele surowicze. Jeżeli mówi się o tempie amerykańskim — to chyba ZNP w Monkach tempo to prześcignął.

Jak jest dzisiaj? Zbudowano piec, który jednorazowo ma wypalać 45 tys. sztuk cegły. Pierwsze cegły przeznaczone do zbudowania drugiego pieca. Rozpoczęto produkcję surowicy, spradowano maszyny, w ontuje się motor na gaz - generator o sile 40 KM.

Do Zarządu Spółdzielni wybrano ludzi, którzy cieszą się pełnym zaufaniem związkowców i dają gwarancje, że zrobią wszystko, a zniechęcić mogą wiele, by zapewnić spółdzielni warunki rozwoju. Na warunki te składa się wśród innych czynników także poparcie władz terenowych. I dlatego dobrze się stało, że do zarządu spółdzielni wybrano między innymi: inspektora oświaty (prezes) — EDWARDA PUCZYŁOWSKIEGO, przewodniczącego Pow. Rady Narodowej — CZESŁAWA GARYCHĘ i podinspektora — EDWARDA HAJ-

DUCEWIE. Uchwalono statut, w którym przewidziano — zabezpieczając się w ten sposób przed napiętym elementem spekulacyjnym — że członkami spółdzielni mogą być tylko nauczyciele. Na 29 pracujących w powiecie przystąpiło już do spółdzielni ponad 200.

Cegłę wyprodukowaną w cegielni nauczycielskiej przeznacza się przede wszystkim na budowę szkół i mieszkań nauczycielskich. Członkowie spółdzielni będą mogli nabywać cegłę niemal po cenie kosztów.

WIELE kolegów nauczycieli nie orientuje się wcale w specyfice pracy wychowawcy — często nie wie w ogóle, że taki etatowy pracownik istnieje i co robi.

Praca jego jest na ogół niedostrzegana, a po to, by dała oczekiwane rezultaty musi być wykonana z pełnym umiłowaniem dla niej. Jest to niewątpliwie praca wymagająca mniej wysiłku niż lekcja w szkole. Czy jednak jej ciężar gatunkowy jest o 50% mniejszy od pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole? Czy ilość obowiązkowych godzin pracy z 50-55-osobową grupą wychowanków może być zbyt duża w stosunku do 28 godzin lekcyjnych czy nawet w stosunku do 18 godzin, jeśli chodzi o szkołę średnią (w internacie obowiązują pełne 60-minutowe godziny) oraz do wychowawców państwowych domów dziecka?

Wychowawcy internatu to przeważająco ludzie młodzi, jednak posiadający na swoim utrzymaniu żonę, dziecko, a czasem i osoby starsze. Ilość obowiązkowych godzin pracy pozbawia ich możliwości dodatkowego zarobku — bo przecież przy wynagrodzeniu miesięcznym brutto 1100 zł, utrzymanie rodziny jest sprawą bardzo trudną — a jeśli mimo tego dodatkowa praca jest wykonywana, to jakości jednej i drugiej budzi wątpliwość.

Wychowawcy internatu to przeważnie nauczyciele — absolwenci 4-letnich liceów pedagogicznych z ukończonym (lub nie) kursem dla wychowawców. W zasadzie są oni przygotowani do pracy w szkole podstawowej w klasach I-IV, a nie do specyficznej pracy z młodzieżą w wieku 14-18 lat i starszą. Dalej samokształcenie przy tak wysokim wymiarze godzin i ewentualnej pracy dodatkowej jest niemożliwe, a jeśli się odbywa to ze szkoda dla zdrowia studującego — a nie o to chyba chodzi.

Warunki pracy w wielu internatach są bardzo trudne, spowodowane koniecznością dochodzenia na posilki i na odrabianie zadań domowych (nauka własna) do izb lekcyjnych szkoły podstawowej, w której uczą się dzieci kl. I i II. Wyposażenie wielu internatów (szkół zawodowych) pochodzące najprawdopodobniej z czasów Wilhelma I jest typowo koszarowe i też nie ułatwia pracy wychowawczej.

Wychowawca jest do pewnego stopnia odcięty od pozostałości społeczności nauczycielskiej (od życia związkowego w ogniskach), od życia towarzyskiego, rozrywkowo-kulturalnych itp.

Jestem zdania, że dotychczasowe funkcje wychowawców internatów mogą być należycie wykonane przy mniejszym wymiarze obowiązkowych godzin. Od wychowawców należy wymagać więcej — wyższych kwalifikacji, gromadzenia spostrzeżeń o swoich wychowankach, przekazywania ich ośrodkom metodycznym, a nawet placówkom naukowym.

Wyniki pracy wychowawców będą lepsze jeśli warunki ich pracy staną się bardziej znośne, a zawód ten stanie się naprawdę atrakcyjnym wśród nauczycieli.

BOLESŁAW GRZEŚ
Wieżnia

WUBIEGLYM roku szkolnym pisano w prasie związkowej i mówiono na konferencjach i nadarach o wychowawcach internatu, pracownikach tej ściśle związanej z jedną lub kilkoma szkołami i domem placówki wychowawczej. Domagano się, by praca wychowawców internatu była bardziej atrakcyjna. Według głosów w dyskusjach i prasie miała nastąpić zmniejszenie obowiązkowego 42-godinnego tygodniowego wymiaru godzin. Jak dotychczas nie w tym kierunku nie poczyniono.

Wielu kolegów nauczycieli nie orientuje się wcale w specyfice pracy wychowawcy — często nie wie w ogóle, że taki etatowy pracownik istnieje i co robi.

Praca jego jest na ogół niedostrzegana, a po to, by dała oczekiwane rezultaty musi być wykonana z pełnym umiłowaniem dla niej. Jest to niewątpliwie praca wymagająca mniej wysiłku niż lekcja w szkole. Czy jednak jej ciężar gatunkowy jest o 50% mniejszy od pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole? Czy ilość obowiązkowych godzin pracy z 50-55-osobową grupą wychowanków może być zbyt duża w stosunku do 28 godzin lekcyjnych czy nawet w stosunku do 18 godzin, jeśli chodzi o szkołę średnią (w internacie obowiązują pełne 60-minutowe godziny) oraz do wychowawców państwowych domów dziecka?

Wychowawcy internatu to przeważająco ludzie młodzi, jednak posiadający na swoim utrzymaniu żonę, dziecko, a czasem i osoby starsze. Ilość obowiązkowych godzin pracy pozbawia ich możliwości dodatkowego zarobku — bo przecież przy wynagrodzeniu miesięcznym brutto 1100 zł, utrzymanie rodziny jest sprawą bardzo trudną — a jeśli mimo tego dodatkowa praca jest wykonywana, to jakości jednej i drugiej budzi wątpliwość.

Wychowawcy internatu to przeważnie nauczyciele — absolwenci 4-letnich liceów pedagogicznych z ukończonym (lub nie) kursem dla wychowawców. W zasadzie są oni przygotowani do pracy w szkole podstawowej w klasach I-IV, a nie do specyficznej pracy z młodzieżą w wieku 14-18 lat i starszą. Dalej samokształcenie przy tak wysokim wymiarze godzin i ewentualnej pracy dodatkowej jest niemożliwe, a jeśli się odbywa to ze szkoda dla zdrowia studującego — a nie o to chyba chodzi.

Warunki pracy w wielu internatach są bardzo trudne, spowodowane koniecznością dochodzenia na posilki i na odrabianie zadań domowych (nauka własna) do izb lekcyjnych szkoły podstawowej, w której uczą się dzieci kl. I i II. Wyposażenie wielu internatów (szkół zawodowych) pochodzące najprawdopodobniej z czasów Wilhelma I jest typowo koszarowe i też nie ułatwia pracy wychowawczej.

Wychowawca jest do pewnego stopnia odcięty od pozostałości społeczności nauczycielskiej (od życia związkowego w ogniskach), od życia towarzyskiego, rozrywkowo-kulturalnych itp.

Jestem zdania, że dotychczasowe funkcje wychowawców internatów mogą być należycie wykonane przy mniejszym wymiarze obowiązkowych godzin. Od wychowawców należy wymagać więcej — wyższych kwalifikacji, gromadzenia spostrzeżeń o swoich wychowankach, przekazywania ich ośrodkom metodycznym, a nawet placówkom naukowym.

Wyniki pracy wychowawców będą lepsze jeśli warunki ich pracy staną się bardziej znośne, a zawód ten stanie się naprawdę atrakcyjnym wśród nauczycieli.

BOLESŁAW GRZEŚ
Wieżnia

WUBIEGLYM roku szkolnym pisano w prasie związkowej i mówiono na konferencjach i nadarach o wychowawcach internatu, pracownikach tej ściśle związanej z jedną lub kilkoma szkołami i domem placówki wychowawczej. Domagano się, by praca wychowawców internatu była bardziej atrakcyjna. Według głosów w dyskusjach i prasie miała nastąpić zmniejszenie obowiązkowego 42-godinnego tygodniowego wymiaru godzin. Jak dotychczas nie w tym kierunku nie poczyniono.

Wielu kolegów nauczycieli nie orientuje się wcale w specyfice pracy wychowawcy — często nie wie w ogóle, że taki etatowy pracownik istnieje i co robi.

Praca jego jest na ogół niedostrzegana, a po to, by dała oczekiwane rezultaty musi być wykonana z pełnym umiłowaniem dla niej. Jest to niewątpliwie praca wymagająca mniej wysiłku niż lekcja w szkole. Czy jednak jej ciężar gatunkowy jest o 50% mniejszy od pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole? Czy ilość obowiązkowych godzin pracy z 50-55-osobową grupą wychowanków może być zbyt duża w stosunku do 28 godzin lekcyjnych czy nawet w stosunku do 18 godzin, jeśli chodzi o szkołę średnią (w internacie obowiązują pełne 60-minutowe godziny) oraz do wychowawców państwowych domów dziecka?

Wychowawcy internatu to przeważająco ludzie młodzi, jednak posiadający na swoim utrzymaniu żonę, dziecko, a czasem i osoby starsze. Ilość obowiązkowych godzin pracy pozbawia ich możliwości dodatkowego zarobku — bo przecież przy wynagrodzeniu miesięcznym brutto 1100 zł, utrzymanie rodziny jest sprawą bardzo trudną — a jeśli mimo tego dodatkowa praca jest wykonywana, to jakości jednej i drugiej budzi wątpliwość.

Wychowawcy internatu to przeważnie nauczyciele — absolwenci 4-letnich liceów pedagogicznych z ukończonym (lub nie) kursem dla wychowawców. W zasadzie są oni przygotowani do pracy w szkole podstawowej w klasach I-IV, a nie do specyficznej pracy z młodzieżą w wieku 14-18 lat i starszą. Dalej samokształcenie przy tak wysokim wymiarze godzin i ewentualnej pracy dodatkowej jest niemożliwe, a jeśli się odbywa to ze szkoda dla zdrowia studującego — a nie o to chyba chodzi.

Warunki pracy w wielu internatach są bardzo trudne, spowodowane koniecznością dochodzenia na posilki i na odrabianie zadań domowych (nauka własna) do izb lekcyjnych szkoły podstawowej, w której uczą się dzieci kl. I i II. Wyposażenie wielu internatów (szkół zawodowych) pochodzące najprawdopodobniej z czasów Wilhelma I jest typowo koszarowe i też nie ułatwia pracy wychowawczej.

Wychowawca jest do pewnego stopnia odcięty od pozostałości społeczności nauczycielskiej (od życia związkowego w ogniskach), od życia towarzyskiego, rozrywkowo-kulturalnych itp.

Jestem zdania, że dotychczasowe funkcje wychowawców internatów mogą być należycie wykonane przy mniejszym wymiarze obowiązkowych godzin. Od wychowawców należy wymagać więcej — wyższych kwalifikacji, gromadzenia spostrzeżeń o swoich wychowankach, przekazywania ich ośrodkom metodycznym, a nawet placówkom naukowym.

Wyniki pracy wychowawców będą lepsze jeśli warunki ich pracy staną się bardziej znośne, a zawód ten stanie się naprawdę atrakcyjnym wśród nauczycieli.

BOLESŁAW GRZEŚ
Wieżnia

WUBIEGLYM roku szkolnym pisano w prasie związkowej i mówiono na konferencjach i nadarach o wychowawcach internatu, pracownikach tej ściśle związanej z jedną lub kilkoma szkołami i domem placówki wychowawczej. Domagano się, by praca wychowawców internatu była bardziej atrakcyjna. Według głosów w dyskusjach i prasie miała nastąpić zmniejszenie obowiązkowego 42-godinnego tygodniowego wymiaru godzin. Jak dotychczas nie w tym kierunku nie poczyniono.

Wielu kolegów nauczycieli nie orientuje się wcale w specyfice pracy wychowawcy — często nie wie w ogóle, że taki etatowy pracownik istnieje i co robi.

Praca jego jest na ogół niedostrzegana, a po to, by dała oczekiwane rezultaty musi być wykonana z pełnym umiłowaniem dla niej. Jest to niewątpliwie praca wymagająca mniej wysiłku niż lekcja w szkole. Czy jednak jej ciężar gatunkowy jest o 50% mniejszy od pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole? Czy ilość obowiązkowych godzin pracy z 50-55-osobową grupą wychowanków może być zbyt duża w stosunku do 28 godzin lekcyjnych czy nawet w stosunku do 18 godzin, jeśli chodzi o szkołę średnią (w internacie obowiązują pełne 60-minutowe godziny) oraz do wychowawców państwowych domów dziecka?

Wychowawcy internatu to przeważająco ludzie młodzi, jednak posiadający na swoim utrzymaniu żonę, dziecko, a czasem i osoby starsze. Ilość obowiązkowych godzin pracy pozbawia ich możliwości dodatkowego zarobku — bo przecież przy wynagrodzeniu miesięcznym brutto 1100 zł, utrzymanie rodziny jest sprawą bardzo trudną — a jeśli mimo tego dodatkowa praca jest wykonywana, to jakości jednej i drugiej budzi wątpliwość.

Wychowawcy internatu to przeważnie nauczyciele — absolwenci 4-letnich liceów pedagogicznych z ukończonym (lub nie) kursem dla wychowawców. W zasadzie są oni przygotowani do pracy w szkole podstawowej w klasach I-IV, a nie do specyficznej pracy z młodzieżą w wieku 14-18 lat i starszą. Dalej samokształcenie przy tak wysokim wymiarze godzin i ewentualnej pracy dodatkowej jest niemożliwe, a jeśli się odbywa to ze szkoda dla zdrowia studującego — a nie o to chyba chodzi.

Warunki pracy w wielu internatach są bardzo trudne, spowodowane koniecznością dochodzenia na posilki i na odrabianie zadań domowych (nauka własna) do izb lekcyjnych szkoły podstawowej, w której uczą się dzieci kl. I i II. Wyposażenie wielu internatów (szkół zawodowych) pochodzące najprawdopodobniej z czasów Wilhelma I jest typowo koszarowe i też nie ułatwia pracy wychowawczej.

Wychowawca jest do pewnego stopnia odcięty od pozostałości społeczności nauczycielskiej (od życia związkowego w ogniskach), od życia towarzyskiego, rozrywkowo-kulturalnych itp.

Jestem zdania, że dotychczasowe funkcje wychowawców internatów mogą być należycie wykonane przy mniejszym wymiarze obowiązkowych godzin. Od wychowawców należy wymagać więcej — wyższych kwalifikacji, gromadzenia spostrzeżeń o swoich wychowankach, przekazywania ich ośrodkom metodycznym, a nawet placówkom naukowym.

Wyniki pracy wychowawców będą lepsze jeśli warunki ich pracy staną się bardziej znośne, a zawód ten stanie się naprawdę atrakcyjnym wśród nauczycieli.

BOLESŁAW GRZEŚ
Wieżnia

WUBIEGLYM roku szkolnym pisano w prasie związkowej i mówiono na konferencjach i nadarach o wychowawcach internatu, pracownikach tej ściśle związanej z jedną lub kilkoma szkołami i domem placówki wychowawczej. Domagano się, by praca wychowawców internatu była bardziej atrakcyjna. Według głosów w dyskusjach i prasie miała nastąpić zmniejszenie obowiązkowego 42-godinnego tygodniowego wymiaru godzin. Jak dotychczas nie w tym kierunku nie poczyniono.

Wielu kolegów nauczycieli nie orientuje się wcale w specyfice pracy wychowawcy — często nie wie w ogóle, że taki etatowy pracownik istnieje i co robi.

Praca jego jest na ogół niedostrzegana, a po to, by dała oczekiwane rezultaty musi być wykonana z pełnym umiłowaniem dla niej. Jest to niewątpliwie praca wymagająca mniej wysiłku niż lekcja w szkole. Czy jednak jej ciężar gatunkowy jest o 50% mniejszy od pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole? Czy ilość obowiązkowych godzin pracy z 50-55-osobową grupą wychowanków może być zbyt duża w stosunku do 28 godzin lekcyjnych czy nawet w stosunku do 18 godzin, jeśli chodzi o szkołę średnią (w internacie obowiązują pełne 60-minutowe godziny) oraz do wychowawców państwowych domów dziecka?

Wychowawcy internatu to przeważająco ludzie młodzi, jednak posiadający na swoim utrzymaniu żonę, dziecko, a czasem i osoby starsze. Ilość obowiązkowych godzin pracy pozbawia ich możliwości dodatkowego zarobku — bo przecież przy wynagrodzeniu miesięcznym brutto 1100 zł, utrzymanie rodziny jest sprawą bardzo trudną — a jeśli mimo tego dodatkowa praca jest wykonywana, to jakości jednej i drugiej budzi wątpliwość.

Wychowawcy internatu to przeważnie nauczyciele — absolwenci 4-letnich liceów pedagogicznych z ukończonym (lub nie) kursem dla wychowawców. W zasadzie są oni przygotowani do pracy w szkole podstawowej w klasach I-IV, a nie do specyficznej pracy z młodzieżą w wieku 14-18 lat i starszą. Dalej samokształcenie przy tak wysokim wymiarze godzin i ewentualnej pracy dodatkowej jest niemożliwe, a jeśli się odbywa to ze szkoda dla zdrowia studującego — a nie o to chyba chodzi.

Warunki pracy w wielu internatach są bardzo trudne, spowodowane koniecznością dochodzenia na posilki i na odrabianie zadań domowych (nauka własna) do izb lekcyjnych szkoły podstawowej, w której uczą się dzieci kl. I i II. Wyposażenie wielu internatów (szkół zawodowych) pochodzące najprawdopodobniej z czasów Wilhelma I jest typowo koszarowe i też nie ułatwia pracy wychowawczej.

Wychowawca jest do pewnego stopnia odcięty od pozostałości społeczności nauczycielskiej (od życia związkowego w ogniskach), od życia towarzyskiego, rozrywkowo-kulturalnych itp.

Jestem zdania, że dotychczasowe funkcje wychowawców internatów mogą być należycie wykonane przy mniejszym wymiarze obowiązkowych godzin. Od wychowawców należy wymagać więcej — wyższych kwalifikacji, gromadzenia spostrzeżeń o swoich wychowankach, przekazywania ich ośrodkom metodycznym, a nawet placówkom naukowym.

Wyniki pracy wychowawców będą lepsze jeśli warunki ich pracy staną się bardziej znośne, a zawód ten stanie się naprawdę atrakcyjnym wśród nauczycieli.

BOLESŁAW GRZEŚ
Wieżnia

Grupa nauczycielska „Nałęczów 56”

ZWIĄZEK nasz zaczyna zbierać plony rozumnej i planowej pracy kulturalno-oświatowej na odcinku szerzenia zamiłowania do sztuk plastycznych. Przypomnijmy kilka faktów.

W lecie 1956 roku Wydział Społeczno-Oświatowy zorganizował w Nałęczowie kurs dla nauczycieli-plastyków, uprawiających po amatorsku sztukę malarską. Zgromadziło się tam około 30 kolegów. Wyjątkowo miłe warunki, dobre, świadome cele kierownictwo i gromada uczestników, którzy naprawdę umiłowali sztukę, dali wszystkim niezapomniane przeżycia, w tajemniczość dokładnej w arkana warsztatu malarskiego i — co najważniejsze — wytworzyli mocną więź artystyczną w całym zespole.

Kurs, powtórzony w roku następnym w Sandomierzu, ścignął już nie tylko starą gwardię „nałęczowską”, ale również i spora grupę młodzieży, nowych kolegów, którzy w atmosferze stworzonej przez starszych zaczęli w tej Meksce malarskiej rozsmakowywać się w malowaniu. Niemala jest tu zasługa kierownictwa kursu i zespołu profesorskiego, który w sposób zgoda pionierski zaczął konsekwentnie wprowadzać uczestników w problematykę malarską współczesnego. Nie szło to bez zgrzytów i krótkich spięć, zawsze jednak utrzymywanych w ramach jednoczącej wszystkich umiłowania sztuki.

W lipcu roku bieżącego odbył się trzeci z kolei kurs plastyczny. Znowu przybyła wierna „stara gwardia” — pomimo że była usiłowana w kierunku zepchnięcia jej na boczny tor — i bardzo już znaczna liczba młodych. Znalazło się wśród nich trochę snobizujących się na zawodową brać malarską, którzy, ale w ogromnej większości przybyli tu ludzie szczerze i naprawdę wyżywieni w radości poszukiwania barwy i kształtu dla zjawisk świata widzialnego.

Kierownictwo kursu i zespół profesorski kontynuując zapoczątkowaną w Sandomierzu pracę zbliżenia nauczycielstwa do nowej sztuki, dokonali niemała dzieła. W znacznej wię-

szości prac ujawnił się właściwy, samodzielny stosunek do obrazu, wyłonili się niepedagogyzowane zupełnie zdolności; a tradycyjne pejzażyki, martwe natury i główki nabrały nowych, żywych barw, nieoczekiwanych zestawień kolorystycznych, słowem — zostało osiągnięte to, co jest najtrudniejsze; każdy z nas stał się sobą, a to jest conditio sine qua non każdej prawdziwej twórczości.

W licznych wykładach, pokazach i dyskusjach uczestnicy doszli do zrozumienia tendencji nurtujących sztukę współczesną — co najważniejsze — znali je za bliskie sobie i zrozumiałe. Wyrobili w sobie krytyczny stosunek do wszelkiej ekstrawagacji i popołtępnego koniunkturalnego efekciarstwa. W ten sposób koleży stali się swego rodzaju potencjalną transmisją nowych poglądów na sztukę w środowiskach, z którymi wypadnie im się stykać. Już nie tylko Matejko, Chelmoński czy Gierzyński mają rangę malarską, ale i Renoir, i Matisse, i nawet Dupuy, Leger, Chagalle czy Picasso.

Wyrazem tych osiągnięć i wewnętrznych przeobrażeń uczestników kursu jest założenie zorganizowanej statutowo grupy malarskiej „Nałęczów 56”. W skład tej grupy weszli wszyscy uczestnicy kursu z roku 1956, wstęp dla innych stoi otworem.

Głównym zadaniem grupy to szerzenie zrozumienia dla sztuki współczesnej w środowisku młodzieży, rodziców i tych zbiorowisk, z którymi styka się nauczyciel. A ponieważ członkami grupy są niemal wyłącznie nauczyciele z powiatu, niektórzy pełni ogromnego zapału, można się spodziewać pozytywnych rezultatów ich pracy. Może zostanie wreszcie walka ze strasliwym zafacowaniem naszym w dziedzinie sztuki. Już od dłuższego czasu organizują oni ogniska plastyczne młodzieży, a przywołanie i demonstrowane na kursie prace członków ognisk świadczą o niezwykłych wynikach pracy.

Na czele zespołu stoi kol. Orłowicz z Tarnowa, wielki entuzjasta sztuk plastycznych. W najbliższym czasie grupa „Nałęczów 56” organizuje w Ploczkę pierwszą zbiorową wystawę.

Jakie z tego wszystkiego płyną wnioski dla Związku? Pierwszą — konieczność kontynuowania kursów wakacyjnych i ograniczenie nimi coraz szerszych kół nauczycielskich. Drugi — popieranie moralne i materialne działalności grupy „Nałęczów 56”.

Grupa „Nałęczów 56” wyraża nadzieję, że Wydział Społeczno-Oświatowy Zarządu Głównego ZNP w dalszym ciągu wspierać będzie pracę wyjątkowo tak piękne owoce.

CZ. JĘDRASZKO

ZWIĄZEK nasz zaczyna zbierać plony rozumnej i planowej pracy kulturalno-oświatowej na odcinku szerzenia zamiłowania do sztuk plastycznych. Przypomnijmy kilka faktów.

W lecie 1956 roku Wydział Społeczno-Oświatowy zorganizował w Nałęczowie kurs dla nauczycieli-plastyków, uprawiających po amatorsku sztukę malarską. Zgromadziło się tam około 30 kolegów. Wyjątkowo miłe warunki, dobre, świadome cele kierownictwo i gromada uczestników, którzy naprawdę umiłowali sztukę, dali wszystkim niezapomniane przeżycia, w tajemniczość dokładnej w arkana warsztatu malarskiego i — co najważniejsze — wytworzyli mocną więź artystyczną w całym zespole.

Kurs, powtórzony w roku następnym w Sandomierzu, ścignął już nie tylko starą gwardię „nałęczowską”, ale również i spora grupę młodzieży, nowych kolegów, którzy w atmosferze stworzonej przez starszych zaczęli w tej Meksce malarskiej rozsmakowywać się w malowaniu. Niemala jest tu zasługa kierownictwa kursu i zespołu profesorskiego, który w sposób zgoda pionierski zaczął konsekwentnie wprowadzać uczestników w problematykę malarską współczesnego. Nie szło to bez zgrzytów i krótkich spięć, zawsze jednak utrzymywanych w ramach jednoczącej wszystkich umiłowania sztuki.

W lipcu roku bieżącego odbył się trzeci z kolei kurs plastyczny. Znowu przybyła wierna „stara gwardia” — pomimo że była usiłowana w kierunku zepchnięcia jej na boczny tor — i bardzo już znaczna liczba młodych. Znalazło się wśród nich trochę snobizujących się na zawodową brać malarską, którzy, ale w ogromnej większości przybyli tu ludzie szczerze i naprawdę wyżywieni w radości poszukiwania barwy i kształtu dla zjawisk świata widzialnego.

Kierownictwo kursu i zespół profesorski kontynuując zapoczątkowaną w Sandomierzu pracę zbliżenia nauczycielstwa do nowej sztuki, dokonali niemała dzieła. W znacznej wię-

Przed Dniem Nauczyciela

W TYCH dniach odbyło się w Nysie wspólne posiedzenie Komisji Ideologicznej Komitetu Powiatowego PZPR, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Komisji Oświaty i Kultury MRN w Nysie, w sprawie uczczenia dnia nauczyciela.

Miejska Rada Narodowa w Nysie zobowiązała się w dniu nauczyciela nagrodzić za trud i ofiarną pracę wszystkich nauczycieli, wszystkich szkół w Nysie. Nagrody zostaną przyznane nauczycielom ze stażem pracy do 3 lat w wysokości 300 zł, do 9 lat 500 zł, do 16 lat 700 zł, do 25 lat 1.000 zł, ponad 25 lat 1.400 zł.

Każdy nauczyciel nagrodzony w swoim dniu, w zależności od stażu pracy i przywiązania do swego szaczonego zawodu — oto założenia nyskiej MRN, która jako pierwsza w kraju inicjuje tak akcję na taką skalę i wywołuje inne rady narodowe w naszym województwie i na terenie całego kraju do pojęcia w jej ślady.

Niezależnie od tej inicjatywy nyskie zakłady pracy postanowiły ufundować nagrody dla szkół, nad którymi mają opiekę. I tak Spółdzielnia Pracy „Kulturę Nyskie” postanowiła zakupić szkołę świeckiej, nad którą ma opiekę, telewizor, a Zakłady Urzędów Przemysłowych, Zakłady Budowy Nadwozi Samochodowych, Spółdzielnia „Garbarz” i wiele innych przekaże podobieństwom szkołom poważne ilości pomocy naukowych i sprzętu.

O tym, że społeczeństwo miasta Nysy szanuje i docenia swoich nauczycieli, świadczy również fakt, że w dniu 16.X, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu obchodu dnia nauczyciela z udziałem kuratora T. Musiała i sekretarza KP PZPR J. Zajacka i przewodniczącego Prezydium MRN J. Radomskiego.

Na posiedzeniu tym ustalono bogaty program obchodu dnia nauczyciela, na który złożą się uroczystości oficjalne, występy artystyczne, zabawy i wiecejki, przedstawienia Teatru Opolskiego, wreczenie nagród, talonów na towary atrakcyjne, lokalne uroczystości w każdej szkole oraz uczczenie pamięci nauczyciela, na którego najbardziej zasłużeni nauczyciele otrzymają odznaczenia państwowe.

JÓZEF KAMIŃSKI
Przewodniczący
Komisji Ideologicznej
KP PZPR Nysa

W TYCH dniach odbyło się w Nysie wspólne posiedzenie Komisji Ideologicznej Komitetu Powiatowego PZPR, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Komisji Oświaty i Kultury MRN w Nysie, w sprawie uczczenia dnia nauczyciela.

Miejska Rada Narodowa w Nysie zobowiązała się w dniu nauczyciela nagrodzić za trud i ofiarną pracę wszystkich nauczycieli, wszystkich szkół w Nysie. Nagrody zostaną przyznane nauczycielom ze stażem pracy do 3 lat w wysokości 300 zł, do 9 lat 500 zł, do 16 lat 700 zł, do 25 lat 1.000 zł, ponad 25 lat 1.400 zł.

Każdy nauczyciel nagrodzony w swoim dniu, w zależności od stażu pracy i przywiązania do swego szaczonego zawodu — oto założenia nyskiej MRN, która jako pierwsza w kraju inicjuje tak akcję na taką skalę i wywołuje inne rady narodowe w naszym województwie i na terenie całego kraju do pojęcia w jej ślady.

Niezależnie od tej inicjatywy nyskie zakłady pracy postanowiły ufundować nagrody dla szkół, nad którymi mają opiekę. I tak Spółdzielnia Pracy „Kulturę Nyskie” postanowiła zakupić szkołę świeckiej, nad którą ma opiekę, telewizor, a Zakłady Urzędów Przemysłowych, Zakłady Budowy Nadwozi Samochodowych, Spółdzielnia „Garbarz” i wiele innych przekaże podobieństwom szkołom poważne ilości pomocy naukowych i sprzętu.

O tym, że społeczeństwo miasta Nysy szanuje i docenia swoich nauczycieli, świadczy również fakt, że w dniu 16.X, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu obchodu dnia nauczyciela z udziałem kuratora T. Musiała i sekretarza KP PZPR J. Zajacka i przewodniczącego Prezydium MRN J. Radomskiego.

Na posiedzeniu tym ustalono bogaty program obchodu dnia nauczyciela, na który złożą się uroczystości oficjalne, występy artystyczne, zabawy i wiecejki, przedstawienia Teatru Opolskiego, wreczenie nagród, talonów na towary atrakcyjne, lokalne uroczystości w każdej szkole oraz uczczenie pamięci nauczyciela, na którego najbardziej zasłużeni nauczyciele otrzymają odznaczenia państwowe.

JÓZEF KAMIŃSKI
Przewodniczący
Komisji Ideologicznej
KP PZPR Nysa

W TYCH dniach odbyło się w Nysie wspólne posiedzenie Komisji Ideologicznej Komitetu Powiatowego PZPR, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Komisji Oświaty i Kultury MRN w Nysie, w sprawie uczczenia dnia nauczyciela.

Miejska Rada Narodowa w Nysie zobowiązała się w dniu nauczyciela nagrodzić za trud i ofiarną pracę wszystkich nauczycieli, wszystkich szkół w Nysie. Nagrody zostaną przyznane nauczycielom ze stażem pracy do 3 lat w wysokości 300 zł, do 9 lat 500 zł, do 16 lat 700 zł, do 25 lat 1.000 zł, ponad 25 lat 1.400 zł.

Każdy nauczyciel nagrodzony w swoim dniu, w zależności od stażu pracy i przywiązania do swego szaczonego zawodu — oto założenia nyskiej MRN, która jako pierwsza w kraju inicjuje tak akcję na taką skalę i wywołuje inne rady narodowe w naszym województwie i na terenie całego kraju do pojęcia w jej ślady.

Niezależnie od tej inicjatywy nyskie zakłady pracy postanowiły ufundować nagrody dla szkół, nad którymi mają opiekę. I tak Spółdzielnia Pracy „Kulturę Nyskie” postanowiła zakupić szkołę świeckiej, nad którą ma opiekę, telewizor, a Zakłady Urzędów Przemysłowych, Zakłady Budowy Nadwozi Samochodowych, Spółdzielnia „Garbarz” i wiele innych przekaże podobieństwom szkołom poważne ilości pomocy naukowych i sprzętu.

O tym, że społeczeństwo miasta Nysy szanuje i docenia swoich nauczycieli, świadczy również fakt, że w dniu 16.X, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu obchodu dnia nauczyciela z udziałem kuratora T. Musiała i sekretarza KP PZPR J. Zajacka i przewodniczącego Prezydium MRN J. Radomskiego.

Na posiedzeniu tym ustalono bogaty program obchodu dnia nauczyciela, na który złożą się uroczystości oficjalne, występy artystyczne, zabawy i wiecejki, przedstawienia Teatru Opolskiego, wreczenie nagród, talonów na towary atrakcyjne, lokalne uroczystości w każdej szkole oraz uczczenie pamięci nauczyciela, na którego najbardziej zasłużeni nauczyciele otrzymają odznaczenia państwowe.

JÓZEF KAMIŃSKI
Przewodniczący
Komisji Ideologicznej
KP PZPR Nysa

Konferencje ZNP w Zielonej Górze

ZARZĄD Okręgu ZNP w Zielonej Górze przykłada dużą wagę do pracy nad rozwojem funkcji samokształceniowych wśród nauczycieli.

Na podstawie dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie i opinii tamtejszych działaczy związkowych i oświatowych można stwierdzić, że nauczycielstwo Ziemi Lubuskiej doznacza potrzebę podnoszenia poziomu swoich wykształcenia ogólnego i pedagogicznego oraz kultury społecznej. Zorganizowane ostatnio przez Wydział Pedagogiczny Zarządu Okręgu w Zielonej Górze dwie konferencje (I-IX i X-XX) dla przewodniczących rejonowych konferencji pedagogicznych miały pomóc nauczycielom w prawidłowym rozjaśnieniu tej działalności. Sam program konferencji był tak ułożony, aby uczestnicy mogli sprawnie zapoznać się z problematyką ogólnooświatową.

Dyskusja nad wyłożonymi referatami, dzielenie się doświadczeniami organizacyjnymi, wynikiem pracy i wspólne poszukiwanie jak najlepszych form pracy — wszystko to świadczy, że wśród nauczycieli rozwija się coraz szersze zainteresowanie do samokształcenia i doskonalenia.

Przewodniczący rejonowych konferencji pedagogicznych pozytywnie ocenili tak zorganizowane konferencje. Uzyskali wiadomości posługują się w praktyce do skorygowania opracowanych już planów pracy na bieżący rok szkolny i dostosowania ich do warunków istniejących w rejonach.

W drugiej połowie października rozpoczęła się w okręgu zielonogórskim pierwsza rejonowa konferencja w bieżącym roku szkolnym.

KAZIMIERZ GNIEWEK

ZARZĄD Okręgu ZNP w Zielonej Górze przykłada dużą wagę do pracy nad rozwojem funkcji samokształceniowych wśród nauczycieli.

Na podstawie dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie i opinii tamtejszych działaczy związkowych i oświatowych można stwierdzić, że nauczycielstwo Ziemi Lubuskiej doznacza potrzebę podnoszenia poziomu swoich wykształcenia ogólnego i pedagogicznego oraz kultury społecznej. Zorganizowane ostatnio przez Wydział Pedagogiczny Zarządu Okręgu w Zielonej Górze dwie konferencje (I-IX i X-XX) dla przewodniczących rejonowych konferencji pedagogicznych miały pomóc nauczycielom w prawidłowym rozjaśnieniu tej działalności. Sam program konferencji był tak ułożony, aby uczestnicy mogli sprawnie zapoznać się z problematyką ogólnooświatową.

Dyskusja nad wyłożonymi referatami, dzielenie się doświadczeniami organizacyjnymi, wynikiem pracy i wspólne poszukiwanie jak najlepszych form pracy — wszystko to świadczy, że wśród nauczycieli rozwija się coraz szersze zainteresowanie do samokształcenia i doskonalenia.

Przewodniczący rejonowych konferencji pedagogicznych pozytywnie ocenili tak zorganizowane konferencje. Uzyskali wiadomości posługują się w praktyce do skorygowania opracowanych już planów pracy na bieżący rok szkolny i dostosowania ich do warunków istniejących w rejonach.

W drugiej połowie października rozpoczęła się w okręgu zielonogórskim pierwsza rejonowa konferencja w bieżącym roku szkolnym.

KAZIMIERZ GNIEWEK

ZARZĄD Okręgu ZNP w Zielonej Górze przykłada dużą wagę do pracy nad rozwojem funkcji samokształceniowych wśród nauczycieli.

Na podstawie dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie i opinii tamtejszych działaczy związkowych i oświatowych można stwierdzić, że nauczycielstwo Ziemi Lubuskiej doznacza potrzebę podnoszenia poziomu swoich wykształcenia ogólnego i pedagogicznego oraz kultury społecznej. Zorganizowane ostatnio przez Wydział Pedagogiczny Zarządu Okręgu w Zielonej Górze dwie konferencje (I-IX i X-XX) dla przewodniczących rejonowych konferencji pedagogicznych miały pomóc nauczycielom w prawidłowym rozjaśnieniu tej działalności. Sam program konferencji był tak ułożony, aby uczestnicy mogli sprawnie zapoznać się z problematyką ogólnooświatową.

Dyskusja nad wyłożonymi referatami, dzielenie się doświadczeniami organizacyjnymi, wynikiem pracy i wspólne poszukiwanie jak najlepszych form pracy — wszystko to świadczy, że wśród nauczycieli rozwija się coraz szersze zainteresowanie do samokształcenia i doskonalenia.

Przewodniczący rejonowych konferencji pedagogicznych pozytywnie ocenili tak zorganizowane konferencje. Uzyskali wiadomości posługują się w praktyce do skorygowania opracowanych już planów pracy na bieżący rok szkolny i dostosowania ich do warunków istniejących w rejonach.

W drugiej połowie października rozpoczęła się w okręgu zielonogórskim pierwsza rejonowa konferencja w bieżącym roku szkolnym.

Przegląd prasy

SZLACHETNA PASJA



CZY ISTOTNIE BRAK SZKÓL DLA DOROSŁYCH?

W "ŻYCIU WARSZAWY" (nr 24) ukazał się bardzo interesujący artykuł pt. "Skryzowanie szkół z uniwersytetami".

pod dostatkim, a tylko nie ma uczniów do tych szkół.

Wydało mi się, że nie trzeba pomagać Ministerstwu Oświaty w organizowaniu nowych placówek, ale raczej w "napędzaniu" uczniów do szkół już istniejących.

Wyniki odpowiedzi pochodzących od młodych nauczycieli

"Najważniejszy problem oświatowy u nas polega nie na zdobywaniu matury przez tysiące, ale na zdobywaniu podstawowego wykształcenia przez masę obywateli.

Nowości wydawnicze

- S. Truchim i E. Podgórska - Z początków zawodowego ruchu nauczycielskiego...
M. W. W. - Z życia i twórczości...
J. K. - Z życia i twórczości...

Naszym zdaniem są to bardzo poważne argumenty, których niedoścignięcie byłoby co najmniej lekomyślnością.

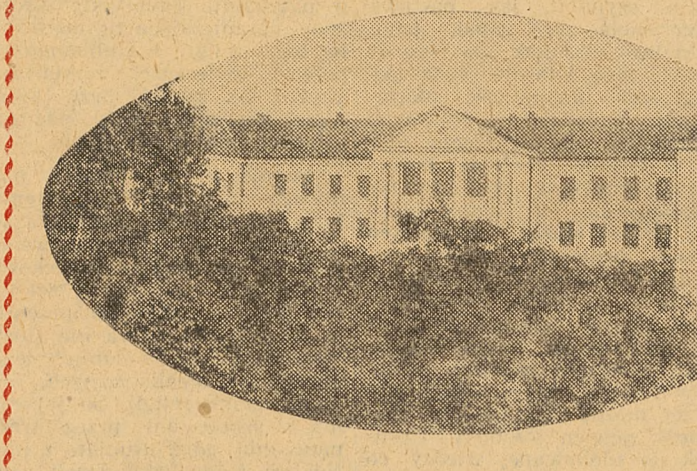
"Przeziwając zbyt pochopnemu podejmowaniu różnych prób na szerzącej się przemawiającej równie argumenty finansowe. Oświata dorosłych jest kosztowna.

"NIE CZYTAM, BO SIĘ DOKSZTAŁCAM"

Pod takim bardzo charakterystycznym tytułem, ukazał się w "Nowej Kulturze" (nr 42) artykuł, który w oparciu o ankietę czytelników rozpisana przez Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną w Warszawie daje interesujące podsumowanie.

Znaczenie lepiej na podstawie ankiety przedstawia się sytuacja wśród starszych nauczycieli

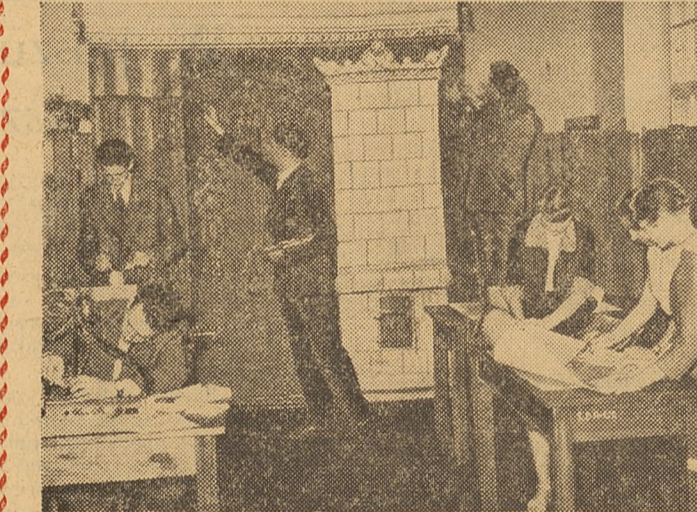
w wieku ponad 50 lat. Również że jak na odcinku literatury pięknej, przedstawia się czytelnictwo literatury fachowej.



Dobór repertuaru dla Teatru Szkolnego do sprawa wspólna nauczycieli i uczniów. W tym roku zdecydowano się na 13 inszenwacji fragmentów dzieł literackich...



Zespół Klubu Kultury odbywa już pierwsze próby, tzw. "kontaktove" nad sztuką "Wesele Fonia".



Mimo że kol. Hernikowa wypożycza dekoracje i kostiumy z teatru w Bydgoszczy, jednak część dekoracji wypadła robić we własnym zakresie.

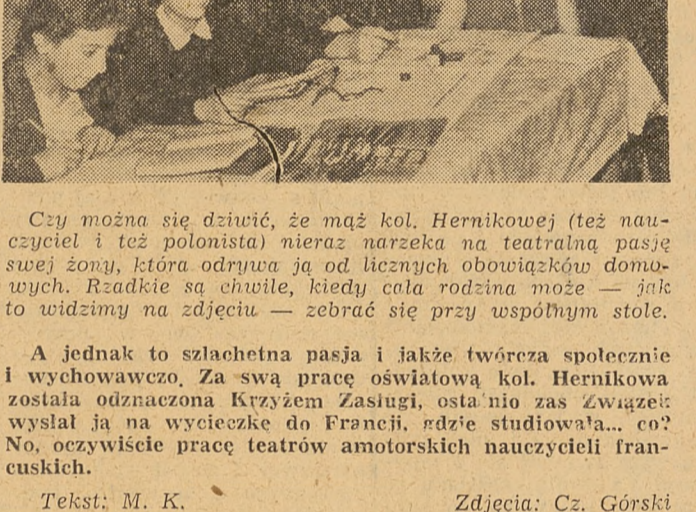
Liceum Ogólnokształcące w Kole. Tutaj od wielu lat pracuje kol. Irena Hernikowa. Obok pracy nauczycielskiej jej polskiego pochłania ją działalność teatralna.



Zespół Nauczycielski jeszcze nie zaczął pracy, ale zamierza wystawić "Przeziębienie" Zeromskiego lub "Panne mezzatke" J. Korzeniowskiego.



Wiele setek godzin pracy musi poświęcić nauczycielka, aby wreszcie na scenie Kolskiej wystawić sztukę w gotowym kształcie.



A jednak to szlachetna pasja i także twórcza społecznie i wychowawcza. Za swą pracę oświatową kol. Hernikowa została odznaczona Krzyżem Zasługi.

Na szerokim świecie

(Dokończenie ze str. 1)

Naserra reorganizacji gabinetu, Sabri el Assali uprzedził to decyzyjnie i sam zgłosił dymisję, aby ułatwić komisji przeprowadzenie śledztwa.

arabskich. Fakt ten ogólnie komentowano jako dalsze wzmocnienie jedności świata arabskiego. Mógłby jednak tylko dwa miesiące i już się okazało, że nie wszystko jest tam w porządku.

15 MILIONÓW ZŁOTYCH NA ZWIĄZKOWY FUNDUSZ BUDOWY SZKÓL

Już ponad 15 milionów zł wpłynęło na związkowy fundusz budowy szkół i ośrodków kulturalnych.

OSMA KLASA W WARSZAWIE

W Warszawie ponad 600 absolwentów VII klasy szkoły podstawowej nie może się dostać do szkół średnich i zawodowych.

ROZWÓJ OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

Powszechna Kasa Oszczędności dysponuje obecnie 26 039 placówkami zbierającymi oszczędności.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE U NAS I ZA GRANICĄ

Według danych Ośrodka Informacyjnego ONZ w Paryżu - następuje osłabienie tempa budownictwa mieszkaniowego w niektórych krajach europejskich.

650 MILIONÓW CHIŃSKYCH

Radio pekińskie poinformowało, że w ciągu ostatnich roku liczbą ludności Chińskiej Republiki Ludowej zwiększyła się o 15 mln. osób.

NIEWIEDZA NIEMCÓW

"Życie Warszawy" informuje o wynikach ankiety przeprowadzonej przez Instytut Demoskopijny w NRF w 1957 roku na temat tzw. "Linii Odry".

500 MILIONÓW DOLARÓW

W ramach umowy podpisanej przez Polskę i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej otrzymaliśmy prawo zapłaty za 1 milion dolarów książek, czasopism, filmów i d. za 400 tys. dolarów sprawozdania książki wydane w USA.

MOTORYZACJA W WARSZAWIE

W połowie bież. roku w stolicy było zarejestrowanych 19 477 motocykli, 12 131 samochodów osobowych, 11 293 ciężarowych, 744 autobusy oraz 186 wozów sanitarnych.

500 MILIONÓW CHIŃSKYCH

Radio pekińskie poinformowało, że w ciągu ostatnich roku liczbą ludności Chińskiej Republiki Ludowej zwiększyła się o 15 mln. osób.

Nasi uczniowie mogą się uczyć sprawniej

(Dokończenie ze str. 3)

metodę pracy. To bardzo ważne dla opanowania poprawnej pisowni, żeby przyzwyczaić uczniów, aby przy przepisywaniu przyglądali się całym wyrazom i po uważnym ich obejrzeniu przepisywali je w całości.

Kol. M. ze szkoły podstawowej nr 9 w Krakowie już od klasy piątej przyzwyczajał swe uczennice do prowadzenia notatek z opowiadań, audycji, przemówień.

Kolega J. kładł duży nacisk na właściwy przebieg procesu pisania wypracowań przez uczniów, w związku z tym niejednokrotnie ćwiczenia poprawcze przeznaczał na walkę z tymi brakami, które szczególnie jasnowarce uczniowie problemem techniki pracy umysłowej przez dyskusję i zapoznanie z wyjątkami odpowiednich opracowań na godzinach wychowawczych.

Wielek niż w innych szkołach znaczenie ma problem pracy umysłowej tam, gdzie istnieje oddziały połączone. Praca cicha polega na samodzielnym wykonywaniu różnorodnych czynności.

Wielkie niż w innych szkołach znaczenie ma problem pracy umysłowej tam, gdzie istnieje oddziały połączone. Praca cicha polega na samodzielnym wykonywaniu różnorodnych czynności.

Wielkie niż w innych szkołach znaczenie ma problem pracy umysłowej tam, gdzie istnieje oddziały połączone. Praca cicha polega na samodzielnym wykonywaniu różnorodnych czynności.

Wielkie niż w innych szkołach znaczenie ma problem pracy umysłowej tam, gdzie istnieje oddziały połączone. Praca cicha polega na samodzielnym wykonywaniu różnorodnych czynności.

Wielkie niż w innych szkołach znaczenie ma problem pracy umysłowej tam, gdzie istnieje oddziały połączone. Praca cicha polega na samodzielnym wykonywaniu różnorodnych czynności.

Ogłoszenia drobne

- Fortepian sprzedam. Stan dobry. Właściciel: Warszawa, Sienna 87, m. 31.
Zgłoszenie legitymujące służbową nr 0501 wydaną przez Pow. Wydz. Oświaty w Nysie, oraz egzemplarz c.4. zawiązki nr 32474 wydana przez Oddz. Pow. ZNP w Nysie na okaziciela Serwaczk Bronisława.
Kolej. kol. Mikołaja Poronki naucz. z b. pow. dzisiejskiego, Mikołaja Szynkiewicza naucz. z b. pow. wrocławskiego, Aleksandra Kamińskiego (auo Jana) kier. szkoły w Kamieniu u Nowogrodzkiem - poszukuje kol. Ignacy Romaszko z Anglii. Zgłoszenia kierować do red. "Głosu Nauczycielskiego".
PODZIEKOWANIE
Koleżce CYPROWI z Natolinia koło Radomia składam podziękowanie za udzielenie sali szkolnej na pouły letniskowy. Wojcikowski.
Maski zwierząt, jasełkowe, parasolki, wachlarzyki, sepienowy, konfetti, poteca mironogocna JAS-GOŁCIEŻ, Warszawa, Jerozolimskie 36.
W październiku lub listopadzie SĄDZ CZARNA PORZĘCKIE, niogaszce zrobie witaminy C. Licencja Pedagogiczna w Bielsku Podlaskim, sprzeżaję jednorożca sademki doskonałej odmiany "Gigant" po 4 zł za sztukę. Wyższa krzewy do najbliższej stacji kolejki. Opłaty inkasa i przewozem lub przekazem. Biżute informacja podaje czasopiśmie "Biologia w Szkole" nr 4 (1958 r.).
Tarcze skłone na granitulu dla wsieliskich tyków szkół szybko i solidnie w cenie 3 zł wykonuje MHD "Chałupnictwo" Czornów. Wniośnię 28. Wzory na żądanie bezpłatnie.
Dzwonki szkolne korystalowe, podwórzowe, naprawia wykonuje na zamówienie: Warsztat Rzemieślniczy "Banasiak (Rzem. Forw.) Szopienice, Sienkiewicza 2, Oferty na żądanie.
UWAGA
FOTOMATORZY
Przyjmujemy, że termin nadsyłania zdjęć na II Konkurs Fotograficzny ZNP mija z dniem 31 października 1958 r.
Wydział Pracy Społeczno-Oświatowej
Kraków